

Joanna
Chmielewska



Jak wytrzymać ze
współczesną kobietą

Joanna
Chmielewska

Jak wytrzymać ze
współczesną kobietą



Redakcja: *Ewa Kłosiewicz*
Korekta: *Małgorzata Kot*
Projekt okładki: *Krzysztof Ostrzeszewicz*
Ilustracje: *Krzysztof Ostrzeszewicz*
Zdjęcie autorki: *Witold Gawliński*

© Copyright by Wydawnictwo Klin,
Warszawa 2011

ISBN 978-83-62136-05-6

Wydawnictwo Klin
Warszawa, ul. Bruzdowa 117H
tel. +48 501 686 786
fax 22 885 19 53
e-mail: kontakt@wydawnictwoklin.pl
www.wydawnictwoklin.pl

Wstęp

**Ostrzegam: nigdy w życiu nie
byłam mężczyzną.
Byłam kobietą.
Jako kobieta, z mężczyznami
miałam dość dużo do czynienia.
Dzięki czemu doskonale wiem,
co też oni powinni, żeby nie mieć
ze mną zgryzoty, trudności,
kłopotów, nie przeżywać
okropności i w ogóle bezboleśnie
wytrzymać.**

**Sama z największym trudem
wytrzymywałam z kobietami.**

Ogólnie wolę mężczyzn.



Jak wytrzymać ze współczesną kobietą...

Ze współczesną, ha, ha.

A z kobietą czasów zamierzchłych to co, łatwiej było? Kto tak powiedział?

O epoce kamienia łupanego pod tym względem niewiele wiemy, głównie z racji dość rażącego braku źródeł pisanych. Nie ulega jednak wątpliwości, że już wtedy bliskie współzycie z istotą płci odmiernej prezentowało sobą pewne niedogodności, czego najlepszym dowodem jest rozwój cywilizacji.



Żadem mężczyzna niczego by nie wymyślił, gdyby nie wymagania kobiet. Może ewentualnie udoskonaliłby broń zaczepną i odporną, bo skłonność do

walki leży w naturze wszystkich samców. Lubią się bić. A jeśli nawet nie bardzo lubią, kryją niechęć, uważając mordobicie za swój święty obowiązek. Poniekąd słusznie, czymś przecież muszą się różnić od kobiet.

Zatem do prochu może by i doszli, ale nic poza tym.

Z całą pewnością kobieta zażądała garnka do gotowania wody, miękkiego posłania, kolebki dla potomka, futra dla siebie, lustra, grzebienia, nożyczek i naszyjnika. Mężczyzna został zmuszony do odkryć i wynalazków, bo inaczej by z kobietą nie wytrzymał. Czepiała się i czepiała, ciosając kołki na głowie i stąd wziął się postęp oraz pełne ręce roboty.

Faktem jest, iż przez całe życie udawało się tę babę dosyć krótko trzymać, zawsze jednak były z nią kłopoty. Exemplum: Sokrates. Nie mówiąc już o takiej lady Makbet albo Marysienice Sobieskiej.

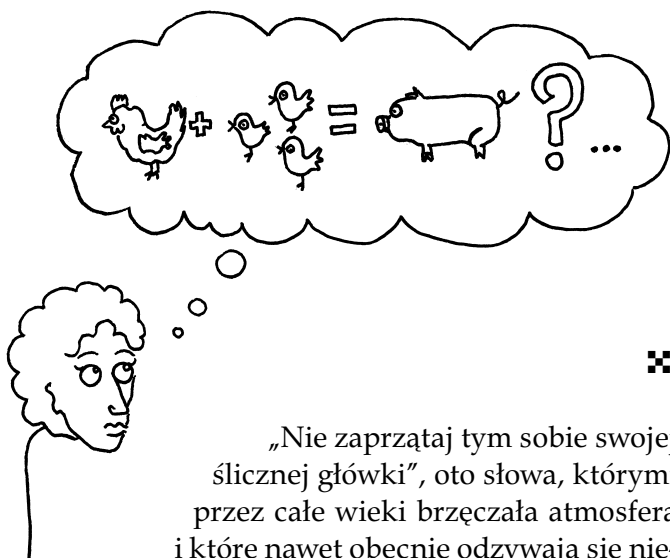
Czasy współczesne, przyznajmy to, z jednej strony poprawiły męską sytuację, z drugiej jednak spaskudziły ją przerażająco.

Trochę przestała ta baba wisieć na chłopie. Zaczęła samodzielnie zdobywać źródła utrzymania i załatwiać różne rzeczy. Nauczyła się:

- 1.** Nabywać sobie sama bilety kolejowe i nawet lotnicze.
- 2.** Rozmawiać przez telefon.
- 3.** Spożywać posiłki w lokalach publicznych.
- 4.** Prowadzić samochód.
(Chociaż to w gruncie rzeczy nie bardzo się mężczyznom podoba...)
- 5.** Zdobywać produkty jadalne.
- 6.** Jeździć na nartach i pływać.
(Chociaż wciąż jeszcze, w razie katastrofy morskiej, pierwszeństwo w szalupie mają kobiety i dzieci. Dzieci nie będziemy się czepiać, ale co do kobiet, kto wie, może osławiona słabość płci przejdzie w końcu na mężczyzn? A w ogóle co robić, jeśli kobieta piastuje stanowisko kapitana okrętu, bo już i za to się złapały? Jak wiadomo, kapitan schodzi ostatni...)
- 7.** Oraz wielu innych rzeczy, w których niegdyś mężczyzna miał służyć silnym ramieniem, jako też intelektem, od czego mu się ciemno w oczach robiło.

Zatem korzyść wyraźna, trochę ciężaru ubyło.
Z drugiej jednakże strony...

Łatwo było z mieczem w dłoni i w pancerzu na piersi robić za gieroja. Łatwo było kołować idiotkę, która dwa do dwóch dodać może i umiała, ale dwa do trzech to już jej wychodziło siedem. Łatwo było eksponować męską wyższość, kiedy słaba i głupkowata płeć nie miała nic do gadania...



„Nie zaprzataj tym sobie swojej ślicznej główki”, oto słowa, którymi przez całe wieki brzęczała atmosfera i które nawet obecnie odzywają się niekiedy smętnym echem. No właśnie, najtrudniej pogodzić się z faktem, że ta cholerna kobieta w miejsce główki zyskała głowę.

Ciężka sprawa. Jakoś należy z tego wybrnąć.

Podstawowa męska cecha, gwałtowna i niezwalczona potrzeba przodownictwa w stadzie, napotyka na swej drodze kłody i wadoły. Całe szczęście jeszcze, że one chcą mężczyzn i zależy im na nich. Zarazem jednak do tej przewodniej roli same się pchają, jawnie i nachalnie, poniechawszy wszelkiej dyplomacji, która pozwalała przynajmniej zachować

twarz. Z punktu widzenia prawa teoretycznie zostały zrównane z mężczyzną, co powoduje głównie komplikacje i kłopoty. Jedyna pocięcha to ta, że zastrzeliwszy na przykład niewiernego, nie mogą już udawać, że nie wiedziały, co robią...

Ale próbują...

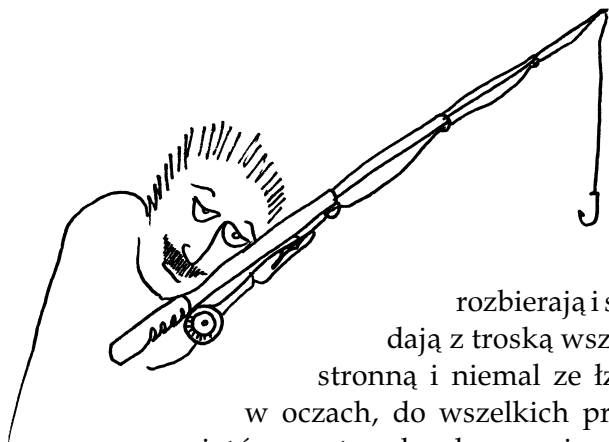
Problem jest poważny i powinno się go poważnie rozważyć.

Wszyscy mężczyźni doskonale wiedzą, czym tak naprawdę jest kobieta. Przyrządem wielofunkcyjnym, elastycznym, nadającym się do rozmaitego użytku. Jest to fakt i święta prawda. Umiejętność posługiwania się przyrządem posiadają jednakże tylko niektórzy, większość mężczyzn nie daje sobie z tym rady i psuje co może.

Popsuty przyrząd zaś nie nadaje się do niczego.

Tu należy zwrócić mężczyznom uwagę na osobliwą cechę, jaką prezentują bez mała na każdym kroku. Śrubokrętem posługują się do wykręcania śru-

bek, a poza tym najwyżej do czyszczenia paznokci, korkociągu używają przy butelkach z winem, samochodem jeżdżą, zarazem pilnie dbając o takie rzeczy jak olej, styki, świece, klocki hamulcowe, płyn w chłodnicy i wolne obroty. Wędkę z kołowrotkiem niech Bóg broní, żeby ktoś dotknął, broń myśliwską



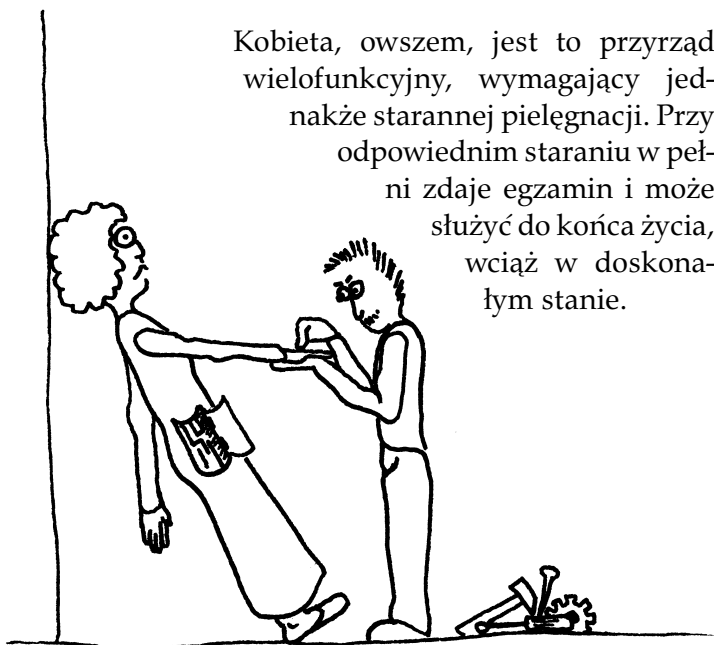
rozbierają i składają z troską wszechstronną i niemal ze łzami w oczach, do wszelkich przedmiotów martwych odnoszą się czule i tkliwie, dbając o ich potrzeby bardziej, niż o siebie samego, w pełni świadomi, iż zlekceważenie drobiazgu może mieć skutki katastrofalne.

A z kobietą co...?

Zmęczenie materiału jej nie dotyczy, oliwienie w grę nie wchodzi, gwałtowną zmianę funkcji przyrząd załatwi we własnym zakresie, konserwacja niepotrzebna, a na drobiazgi w ogóle można nie zwracać uwagi.

Nic błędniejszego!

Kobieta, owszem, jest to przyrząd wielofunkcyjny, wymagający jednakże starannej pielęgnacji. Przy odpowiednim staraniu w pełni zdaje egzamin i może służyć do końca życia, wciąż w doskonałym stanie.



**Przede wszystkim
kobietę należy sobie wybrać
z namysłem i pieczołowicie.**

**Podstawowym męskim błędem
jest poddawanie się wyborowi!**

Błąd ten mężczyźni popełniają:

- 1.** Z lenistwa.
- 2.** Z grzeczności.
- 3.** Z głupoty.
- 4.** W złudnej nadziei, że będą wielbieni, skoro zostali wybrani.
- 5.** Z braku czasu.
- 6.** Z litości.
- 7.** W złudnym przekonaniu, że to tylko chwilowe.
- 8.** Bezwiednie.
- 9.** W złudnym mniemaniu, że wybrali sami.
- 10.** Z niewiary w siebie, co zdarza się rzadko.
- 11.** Diabli wiedzą, z czego jeszcze.

Zostają wybrani i cześć. Nie im ma służyć ten wybór, tylko wybierającej kobiecie, po czym przeżywają udręki i stresy, wyraźnie czując, że ich życie zostało zmarnowane.

**W dodatku, nie bardzo
wiedząc, dlaczego.**



Zasadnicze rodzaje kobiet są to:

- 1.** Słodka idiotka.
- 2.** Herod-baba.
- 3.** Kura domowa.
- 4.** Wamp.
- 5.** Megiera.
- 6.** Bluszcz.
- 7.** Szlachetny anioł.
- 8.** Świetny kumpel.
- 9.** Bogini.
- 10.** Człowiek pracy.
- 11.** Niańka.
- 12.** Intelktualistka

i

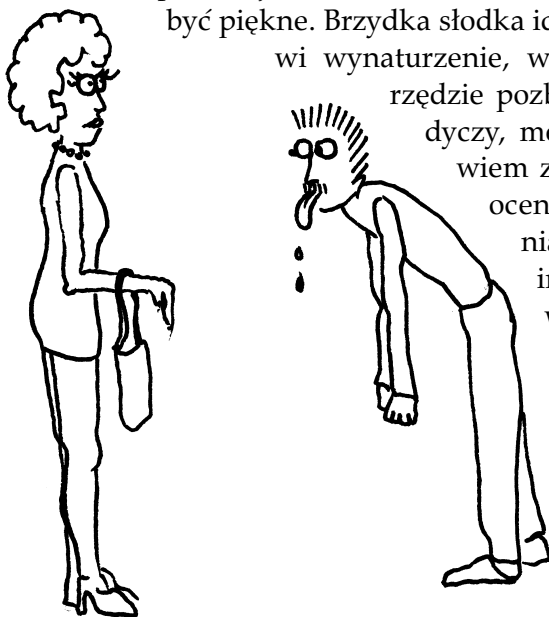
13. Prawdziwa kobieta, która zawiera w sobie wszystko.

Każdy rodzaj nadaje się do czego innego i odmiennymi sposobami zatruwa człowiekowi życie.

Największym powodzeniem z reguły cieszy się **słodka idiotka** i ma to swój sens. Słodka idiotka z natury rzeczy jest głupia, dzięki czemu najgorszy bałwan bez żadnego wysiłku potrafi przy niej błyszczyć intelektem. Żadnych umiejętności godnych uwagi słodka idiotka nie posiada, a jeśli nawet posiada, nie eksponuje ich zbyt, bo nie pozwala jej na to wrodzone zidiocenie. Za to oczęta, wzniesione ku panu i władcy z wyrazem podziwu swoje robią i każdy mężczyzna czuje się przy niej zgoła herosem, a o to przecież chodzi.

Niewątpliwie z tej właśnie przyczyny mężczyźni lecą na słodkie idiotki, które, oczywiście, muszą spełniać jeden warunek. Mianowicie muszą być piękne. Brzydka słodka idiotka stanowi

wynaturzenie, w pierwszym rzędzie pozbawione słodkości, mężczyźni bowiem zaczynają od oceny opakowania. Zawartość im w oko nie wpada.



Tu oto należy zacytować zdanie mędrca, dające wiele do myślenia. Personalistów mędrca nie pamiętamy, ale wiemy, co rzekł:

Nie ma na świecie tak głupiej kobiety, żeby latała za mężczyzną tylko dlatego, że ma ładne nogi.

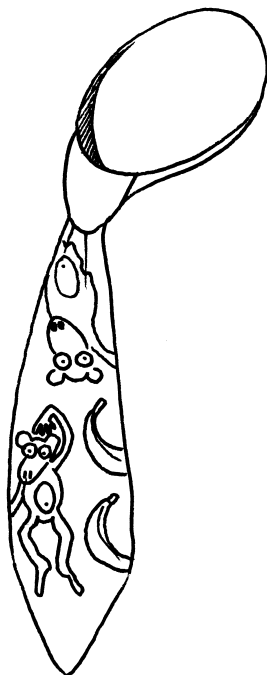
A mężczyzna co...?

Łapie się na te nogi, na te oczęta, na ten podziw, a potem cierpienie na nim skóra, gdy słodka idiotka otworzy usteczka przy ludziach. Kompromitacja towarzyska. Cierpienie mu wszystko, jeśli w ogóle chce się z nią porozumieć w jakiegokolwiek sprawie.

Jeśli zatem już poleciał na słodką idiotkę, niech wie: słodka idiotka nie służy do gadania. Niech się z góry nastawi, że różne jej głupoty sam będzie musiał odrabiać, a życie dostarczy mu licznych niespodzianek. Niech oceni własną odporność i zastanowi się, czy wytrzyma, kiedy słodka idiotka:

- a.** wsiądzie do pociągu, jadącego w stronę przeciwną od zaplanowanej
- b.** pojedzie samochodem pod włos w jeden kierunek ruchu
- c.** skręci w prawo zamiast w lewo, bo jej tak wygodniej

- d.** zapomni, że na obiad miały być kopytka ze schabem i da mu szpinak mrożony
- e.** kupi mu krawat w fioletowe mały i uprze się, żeby go nosił
- f.** wrzuci do pralki jego letnią kurteczkę razem z portfelem
- g.** przyjdzie na spotkanie spóźniona o dwie i pół godziny, słodkie idiotki bowiem z reguły nie mają poczucia czasu
- h.** wyda do zera pieniądze przeznaczone na podatki ostatniego dnia przed terminem płatności
- i.** beztrąsko wyjawia publicznie jego najstaranniej strzeżone tajemnice
- j.** oraz wywinie mu parę innych numerów nie do przewidzenia.



Jednego tylko słodka idiotka nie zrobi z całą pewnością. Przenigdy nie obrazi jego szefa, ponieważ słodkie idiotki mizdrzą się i wdzięczą do każdego chłopca bez wyboru, jak leci.



Przy poddawaniu się wyborowi słodkiej idiotki należy zwrócić baczną uwagę, czy aby nie jest ona fałszowana. Kobiety mają zdrowy instynkt i każda z nich, jeśli zechce, potrafi słodką idiotkę udawać bez trudu. Z czasem dopiero symulacja wychodzi na jaw i zaczynają się lęgnąć zgryzoty rozmaitego gatunku, w zasadzie przynależne do innych rodzajów kobiet.

Na ogół jednak przeistoczenie słodkiej idiotki w kobietę inteligentną ma skutki pozytywne i ogromnie ułatwia życie.

O ile, oczywiście, sami nie jesteśmy ostatnim ćwokiem...

Nie, nie, cóż znowu, wbrew pozorom autorka wcale nie zmieniła płci. Po prostu siła rozpędu utożsamia ją z mężczyzną, niniejszy utwór zaś bez trudu powoduje rozdwojenie jaźni. Stąd pierwsza osoba liczby mnogiej, rwąca się z duszy, pełnej zrozumienia i współczucia dla maltretowanych mężczyzn.

Nie należy na to zwracać przesadnej uwagi.



Herod-babie, jak łatwo zgadnąć, mężczyzna ulega pod silną presją. Nawet najgłupsza herod-baba ma dość rozumu, żeby sobie wyszukiwać takich o nieco słabszym charakterze i subtelniejszej psychice, bo doskonale wie, że ci twardsi jej się nie dadzą. Jeśli podstępem, kryjąc do czasu herodowate cechy, dopadnie twardszego, z wielką uciechą wczepi się w niego pazurami, zyskuje bowiem przy nim znacznie wspanialsze pole działania.



Co ma nieszczęsny mężczyzna z takim fantem zrobić?

A otóż wyjście istnieje. Nawet dwa.

Jedno, wysoce użyteczne: ukierunkować cały charakter damy na własnych wrogów, tam ją dyplomatycznie wysyłając, gdzie niezbędna jest potężna siła przebicia. Już ona sobie da radę, nie ma obawy.

I drugie: trzymać się z dala od przesadnie energicznej istoty, ile tylko się da, pod pozorem nabycia, znalezienia lub załatwienia czegoś dla niej, żeby jej sprawić przyjemność. Wybierać należy przedmioty trudno dostępne i sprawy zgoła nieosiągalne, symulując starania w pocie czoła.

Zszedłszy jej z oczu, spokojnie udajemy się tam, gdzie serce nas ciągnie. Na ryby, na wyścigi, do knajpy, na koleżeńskie brydzyka, do innej damy, do więzienia... Nie, do więzienia serce ciągnie nas niezbyt silnie... No więc gdzie indziej, dokądkolwiek. Spędziwszy jakiś czas w ulubionym miejscu, wracamy do naszej herod-baby w pogodzie ducha i z nowymi siłami, wytrzymując ataki jej temperamentu ze znacznie mniejszym trudem.



Kura domowa jest to rodzaj, który posiada wielkie zalety i na dobrą sprawę każdy mężczyzna jest czegoś takiego spragniony. W życiu, które szaleje wokół niego, bierze udział dowolny, przy niej zaś ma azyl prawie doskonały.

